Księga Micheasza

Rozdział 1

**Sąd Boży nad Izraelem i Judą**

**1**. Słowo Pana, które doszło Micheasza z Moreszet w widzeniu o Samarii i Jeruzalemie w czasach królów judzkich Jotama, Achaza, Hiskiasza. **2**. Słuchajcie, wszystkie ludy! Słuchaj uważnie, ziemio, i to, co ją napełnia! Niech stanie Wszechmogący Pan jako świadek przeciwko wam, Wszechmogący ze swojego świętego przybytku! **3**. Bo oto Pan wychodzi ze swojego miejsca, zstępuje i kroczy po wzniesieniach ziemi. **4**. I rozpływają się pod nim góry, jak wosk od ognia, a doliny rozdzielają się, jak wody spływające ze stromych zboczy. **5**. A wszystko to z powodu przestępstwa Jakuba i z powodu grzechów domu Izraela. Jakież jest to przestępstwo Jakuba? Czyż nie Samaria? Jakiż to grzech domu Judy? Czyż nie Jeruzalem? **6**. Dlatego zamienię Samarię w kupę gruzu na polu, w miejsce, gdzie się zakłada winnice, i powrzucam jej kamienie w dolinę, i odsłonię jej fundamenty. **7**. I będą rozbite wszystkie jej bałwany, i wszystkie jej aszery będą spalone ogniem, wszystkich jej bożków obrócę w gruzy. Bo zgromadzono je z zapłaty nierządnic i dlatego znów obrócą się w zapłatę nierządnicy.

**Biadanie proroka nad losem ludu**

**8**. Z tego powodu muszę jęczeć i narzekać, muszę chodzić bosy i nagi, muszę jęczeć jak szakale i narzekać jak strusie. **9**. Bo uderzenie Pana jest nieuleczalne, sięga aż do Judy; kołacze nawet do bramy mojego ludu, aż do Jeruzalemu. **10**. W ogrodach Gilgal nie wykrzykujcie, owszem płaczcie, tak, płaczcie! W Bet-Leafra tarzajcie się w prochu! **11**. Mieszkańcy Szafiru, zatrąbcie na rogu! Mieszkańcy Saananu nie mogą wyjść ze swojego miasta. Aż do fundamentów rozebrano Bet-Haesel, do podstawy, na której stało. **12**. Jak mogą oczekiwać szczęścia mieszkańcy Marotu, gdy nieszczęście od Pana spadło na bramę Jeruzalemu? **13**. Zaprzęgajcie rumaki do rydwanów, mieszkańcy Lachiszu! Ono było początkiem grzechu córki syjońskiej, gdyż u ciebie znaleziono przestępstwa Izraela. **14**. Tobie dano list rozwodowy Moreszet-Gat! Domy Achsibu były mamidłem dla królów Izraela. **15**. I do was, mieszkańcy Maresy, sprowadzę zdobywcę, na zawsze zginie chluba Izraela. **16**. Ostrzyż się do goła, Syjonie, w żałobie nad ukochanymi swoimi dziećmi zrób sobie łysinę jak u sępa szeroką, gdyż zabiorą ci je do niewoli.

Rozdział 2

**Biada gnębicielom biednych!**

**1**. Biada tym, którzy leżąc na swych łożach, obmyślają zbrodnię i knują zło, a gdy świta poranek, popełniają je, gdyż jest to w ich mocy. **2**. Gdy pożądają pól, grabią je, a gdy domów, zabierają je; gnębią męża i jego dom, właściciela i jego dziedzictwo. **3**. Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja obmyślam dla tego rodu klęskę, z której nie będziecie mogli wyciągnąć szyi ani się z niej podnieść, gdyż będzie to czas zły. **4**. W owym dniu zanucą o was pieśń szyderczą i odezwie się skarga tej treści: Jesteśmy doszczętnie zniszczeni! Posiadłość mojego ludu jest pomierzona, nikt mu jej nie odda. Nasze pola podzielono między tych, którzy nas wzięli do niewoli, **5**. I nie będzie nikogo, kto by wam przydzielił cząstkę i rzucił los w zgromadzeniu Pana! **6**. Nie kraczcie złowieszczo - tak mówią. Czegoś takiego nie powinno się przepowiadać. Nie spotka nas taka hańba! **7**. Czy dom Jakuba jest przeklęty? Czy duch Pana jest ukrócony? Czy takie miałyby być jego dzieła? Czy jego słowa nie są życzliwe dla tego, kto postępuje w sposób prawy? **8**. Lecz to wy występujecie jako nieprzyjaciele mojego ludu! Niewinnego pozbawiacie odzienia, płaszcz ściągacie z tych, którzy niczego złego nie przeczuwają, jak ci, którzy wracają z wojny. **9**. Żony mojego ludu wypędzacie z miłych ich domów, ich niemowlętom zabieracie na zawsze moją chwałę. **10**. Wstańcie i odejdźcie! Tu nie wasze miejsce na pobyt. Z powodu nieczystości jest ono zgubione, a zguba ta jest nieodwracalna. **11**. Gdyby ktoś przyszedł i w duchu kłamstwa i fałszu mówił: Będę wam prorokował o winie i trunku - to byłby kaznodzieja dla tego ludu! **12**. Na pewno zbiorę całego Jakuba, na pewno zgromadzę resztkę Izraela. Skupię go jak owce w ogrodzeniu, jak trzodę na wygonie, i będzie to gwarny tłum ludzi. **13**. Przed nimi pójdzie ten, który będzie łamał szyki, przełamie opór na przedzie, przejdą przez bramę i wyjdą. Przed nimi będzie kroczył ich Król, a Pan będzie na ich czele.

Rozdział 3

**Napiętnowanie wodzów ludu**

**1**. Wtedy rzekłem: Słuchajcie wy, naczelnicy Jakuba, i wy, wodzowie domu Izraela: Czy nie waszą rzeczą jest znać prawo? **2**. Lecz wy nienawidzicie dobrego, a miłujecie złe. Zdzieracie z nich skórę i mięso z ich kości. **3**. Jecie mięso mojego ludu, zdzieracie z niego skórę i łamiecie jego kości; krajecie to tak jak mięso w garnku i jak pieczeń na patelni. **4**. Będziecie kiedyś wołać do Pana, lecz On was nie wysłucha: zakryje wtedy swoją twarz przed wami, ponieważ popełniliście złe czyny. **5**. Tak mówi Pan o prorokach, którzy zwodzą mój lud, gdy zęby ich mają co gryźć, zwiastują pokój, lecz przeciwko temu, który im nic do ust nie da, ogłaszają świętą wojnę. **6**. Dlatego zaskoczy was noc i nie będzie widzenia, zapadnie ciemność i nie będzie wieszczby; słońce zajdzie nad prorokami i dzień stanie im się ciemnością. **7**. Jasnowidze będą zawstydzeni, a wieszczkowie zawiedzeni; wszyscy zakryją sobie twarze, bo nie będzie odpowiedzi Boga. **8**. Lecz ja jestem pełen siły, ducha Pana, prawa i mocy, aby oznajmiać Jakubowi jego przestępstwo, a Izraelowi jego grzech. **9**. Słuchajcie tego, wy, naczelnicy domu Jakuba, i wy, wodzowie domu Izraela, którzy czujecie wstręt do prawa i wykrzywiacie wszystko, co proste! **10**. Budujecie Syjon, przelewając krew, a Jeruzalem, popełniając zbrodnię. **11**. Jego naczelnicy wymierzają sprawiedliwość za łapówki, a jego kapłani nauczają za zapłatę, jego prorocy wieszczą za pieniądze, i na Pana się powołują, mówiąc: Czy nie ma Pana wśród nas? Nie spadnie na nas nieszczęście! **12**. Dlatego z powodu was Syjon będzie zorany jak pole, Jeruzalem stanie się kupą gruzu, a góra świątyni zalesionym wzgórzem.

Rozdział 4

**Syjon ośrodkiem przyszłego władztwa pokoju**

**1**. I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a ludy tłumnie będą do niej zdążać. **2**. I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana i do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył swoich dróg, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon i słowo Pana z Jeruzalemu! **3**. Wtedy rozsądzać będzie liczne ludy i rozstrzygać sprawy wielu narodów. I przekują swoje miecze na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej. **4**. I będzie siedział każdy pod swoim szczepem winnym i pod drzewem figowym, i nikt nie będzie szerzył popłochu. Zaiste, usta Pana Zastępów to powiedziały. **5**. Niech wszystkie ludy, każdy z nich postępuje w imieniu swojego boga, lecz my będziemy postępowali w imieniu Pana, naszego Boga, po wiek wieków.

**Wyzwolenie ludu Bożego**

**6**. W owym dniu, mówi Pan, zbiorę chromych, zgromadzę to, co rozproszone, i tych, których utrapiłem. **7**. Z tego, co chrome, stworzę resztkę, a z tego, co rozproszone, potężny naród; a Pan będzie nad nimi królował na górze Syjon, odtąd aż na wieki. **8**. Lecz ty, wieżo trzody, wzgórze córki Syjonu, do ciebie wróci i przyjdzie panowanie jak dawniej, królestwo córki Jeruzalemu. **9**. Czemu teraz tak bardzo krzyczysz? Czy króla nie ma u ciebie? Czy twój doradca zginął, że cię ogarniają bóle jak rodzącą? **10**. Wij się z bólu i jęcz, córko syjońska, jak rodząca! Gdyż wkrótce będziesz musiała wyjść z miasta i zamieszkasz na polu, i pójdziesz aż do Babilonu. Tam będziesz wyratowana, tam wykupi cię Pan z ręki twoich nieprzyjaciół. **11**. Lecz teraz zebrały się przeciwko tobie liczne narody, mówiąc: Niech będzie zhańbiona, aby nasze oko mogło się napawać widokiem Syjonu! **12**. Lecz oni nie znają zamysłów Pana i nie rozumieją jego planu, że zebrał je jak snopy na klepisku. **13**. Wstań i młóć, córko syjońska, gdyż zrobię ci róg z żelaza, zrobię ci kopyta ze spiżu, abyś mogła zdeptać wiele ludów, poświęcić Panu ich mienie, a ich bogactwo władcy całej ziemi. **14**. A teraz zrań się wieloma nacięciami! Usypano wały przeciwko nam, kijem biją po twarzy sędziego Izraela.

Rozdział 5

**Potomek Dawida z Betlejem pokojowym władcą przyszłości**

**1**. Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Początki jego od prawieku, od dni zamierzchłych. **2**. Dlatego wyda ich aż do czasu, gdy ta, która ma porodzić, porodzi. Potem reszta jego braci wróci do synów Izraela. **3**. Będzie stał mocno i będzie pasł w mocy Pana, w chwale imienia Pana, swojego Boga. Wtedy będą mieszkać w spokoju, gdyż jego moc będzie sięgać aż po krańce ziemi. **4**. I On będzie pokojem. Gdy Asyryjczycy wpadną do naszego kraju i wkroczą do naszych pałaców, wtedy wystawimy przeciwko nim siedmiu pasterzy i ośmiu książąt z ludu. **5**. Ci ogołocą kraj asyryjski mieczem i kraj Nimroda dobytą bronią. Tak wyratują nas od Asyryjczyków, gdy ci wtargną do naszej ziemi i będą stąpać w naszych granicach. **6**. Potem będzie resztka Jakuba wśród wielu ludów jak rosa, która pochodzi od Pana, jak obfite deszcze na zieleń, która nie czeka na ludzi ani nie pokłada nadziei w synach ludzkich. **7**. I będzie resztka Jakuba między narodami, wśród wielu ludów, jak lew między zwierzętami leśnymi, jak szczenię lwie wśród stad owiec; gdy wtargnie, to zdepcze i rozszarpie, i nikt się nie uratuje. **8**. Gdy podniesiesz rękę na swoich wrogów, wszyscy twoi nieprzyjaciele będą wytępieni. **9**. W owym dniu, mówi Pan, wytępię twoje konie spośród ciebie i zniszczę twoje rydwany. **10**. I zburzę miasta twojej ziemi, i zwalę wszystkie twoje twierdze, **11**. I wytrącę czary z twojej ręki, nie będzie także u ciebie wróżbitów. **12**. I zniszczę twoje bałwany i twoje posągi spośród ciebie. I nie będziesz się już kłaniał dziełu rąk swoich. **13**. I powyrywam twoje święte drzewa spośród ciebie i zniszczę twoje miasta. **14**. I tak w zapalczywym gniewie wywrę zemstę na narodach, które nie były posłuszne.

Rozdział 6

**Pan ma sprawę ze swoim ludem**

**1**. Słuchajcie tego, co mówi Pan: Nuże, wnieś skargę wobec gór, niech pagórki słuchają twojego głosu! **2**. Góry, słuchajcie skargi Pana, uważajcie, fundamenty ziemi! Gdyż Pan ma sprawę ze swoim ludem i rozprawia się z Izraelem. **3**. Ludu mój! Cóż ci uczyniłem? I czym ci się uprzykrzyłem? - Odpowiedz mi! **4**. Wszak wyprowadziłem cię z ziemi egipskiej i z domu niewoli wykupiłem cię, posłałem przed tobą Mojżesza, także Aarona i Miriam. **5**. Ludu mój! Pomnij, co zamyślał Balak, król moabski, i co mu odpowiedział Bileam, syn Beora, i co zaszło w drodze od Szittim do Gilgal, abyś poznał sprawiedliwe dzieła Pana!

**Żądania Pana wobec ludu**

**6**. Z czym mam wystąpić przed Panem, pokłonić się Bogu Najwyższemu? Czy mam wystąpić przed nim z całopaleniami, z rocznymi cielętami? **7**. Czy Pan ma upodobanie w tysiącach baranów, w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Czy mam dać swojego pierworodnego za swoje przestępstwo, własne dziecko na oczyszczenie mojego grzechu? **8**. Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem. **9**. Słuchaj! Pan woła na miasto - a rozsądnie jest bać się twojego imienia - słuchajcie, plemiona i zgromadzenie miasta! **10**. Czy mogę zapomnieć o domu bezbożnego, który gromadzi skarby przez zbrodnie, i o przeklętej, skąpej mierze? **11**. Czy mam go uniewinnić mimo fałszywej wagi i mimo worka z oszukańczymi odważnikami? **12**. Bogacze miasta są pełni bezprawia, jego mieszkańcy mówią kłamstwo i mają oszukańczy język w swoich ustach. **13**. Dlatego i Ja zacznę cię karać, niszczyć z powodu twoich grzechów. **14**. Będziesz jadł, lecz się nie nasycisz, głód pozostanie w twoich wnętrznościach. Porwiesz, lecz nic nie wyniesiesz, bo co wyniesiesz, to wydam pod miecz. **15**. Będziesz siał, lecz nie będziesz zbierał, będziesz tłoczył oliwki, lecz nie będziesz się namaszczał oliwą, będziesz tłoczył grona, lecz wina pić nie będziesz. **16**. Przestrzegałeś ustaw Omriego i wszelkich sposobów domu Achaba, postępowaliście według ich rad. Dlatego zamienię cię w pustynię, a twoich obywateli uczynię pośmiewiskiem. Tak będziecie musieli znosić hańbę mojego ludu.

Rozdział 7

**Zepsucie Izraela**

**1**. Biada mi! Gdyż tak mi się wiedzie jak po owocobraniu, jak po winobraniu: nie ma żadnego winogrona do jedzenia ani figi, której mi się zachciewa. **2**. Zniknął pobożny z kraju, nie ma uczciwego wśród ludzi. Wszyscy czyhają na rozlew krwi, jeden na drugiego sieć zastawia. **3**. Do złego mają zgrabne dłonie: Urzędnik żąda daru, a sędzia jest przekupny; dostojnik rozstrzyga dowolnie - prawo zaś naginają. **4**. Najlepszy między nimi jest jak kolec, najuczciwszy jak cierń. Lecz nadchodzi dzień wypatrzony przez twoich stróżów, twoje nawiedzenie; wkrótce nastąpi przerażenie. **5**. Nie wierzcie bliźniemu, nie ufajcie przyjacielowi! Strzeż bramy swoich ust przed tą, która leży na twoim łonie! **6**. Bo syn lekceważy ojca, córka powstaje przeciwko matce, synowa przeciwko teściowej, a właśni domownicy są nieprzyjaciółmi człowieka.

**Nowa nadzieja**

**7**. Lecz ja będę wypatrywał Pana, będę wyczekiwał Boga mojego zbawienia. Mój Bóg mnie wysłucha! **8**. Nie ciesz się z mojej niedoli, moja nieprzyjaciółko! Chociaż upadłem, jednak wstanę, chociaż siedzę w ciemności, jednak Pan jest moją światłością. **9**. Muszę znosić gniew Pana, gdyż zgrzeszyłem przeciwko niemu - aż ujmie się za mną i wymierzy mi sprawiedliwość, wyprowadzi mię na światło, abym ujrzał jego sprawiedliwość. **10**. Ujrzy to moja nieprzyjaciółka i wstyd okryje tę, która do mnie mówi: Gdzie jest Pan, twój Bóg? Moje oczy zaś będą patrzeć na to, jak będzie wtedy podeptana jak uliczne błoto. **11**. Nadejdzie dzień, w którym twoje mury będą odbudowane, ów dzień, gdy twoja granica się rozszerzy, **12**. Ów dzień, gdy będą do ciebie przychodzić od Asyrii aż po Egipt, od Egiptu aż po Eufrat, od morza do morza, od jednej góry do drugiej. **13**. Lecz ziemia stanie się pustkowiem wraz ze swoimi mieszkańcami z powodu ich uczynków.

**Radosna obietnica wyzwolenia**

**14**. Paś swój lud swoją laską, owce swojego dziedzictwa, które samotnie przebywają w leśnej gęstwinie pośród żyznych pól. Niech pasą się w Baszanie i w Gileadzie jak za dawnych czasów! **15**. Daj nam oglądać cuda jak w dniach, gdy wychodziłeś z ziemi egipskiej! **16**. Ujrzą to narody i wstydzić się będą przy całej swej mocy; położą rękę na ustach, ich uszy ogłuchną. **17**. Lizać będą proch jak wąż, jak robactwo ziemne. Z drżeniem wyjdą ze swoich grodów, z trwogą do Pana, Boga naszego, bojąc się ciebie. **18**. Któż jest, Boże, jak Ty, który przebaczasz winę, odpuszczasz przestępstwo resztce swojego dziedzictwa, który nie chowasz na wieki gniewu, lecz masz upodobanie w łasce? **19**. Znowu zmiłuje się nad nami, zmyje nasze winy, wrzuci do głębin morskich wszystkie nasze grzechy. **20**. Ty okażesz wierność Jakubowi, łaskę Abrahamowi, jak pod przysięgą obiecałeś naszym ojcom za dawnych dni.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01